

Ks. GEORG KRAUS

DOSTĘP DO ROZUMIENIA TRÓJCY ŚWIĘTEJ W PERSPEKTYWIE INTERPERSONALNEJ

1. Koncepcja Trójcy społecznej u Leonardo Boffa – 2. Dostęp poznawczy do wiary w Tróję z istoty Boga jako miłości – 3. Interpersonalne skrócone formuły wiary w Tróję

Trójca immanentna jest tajemnicą w ścisłym tego słowa znaczeniu (*mysterium stricte dictum*). To przekonanie jasno od dawna wyraża refleksja teologiczna oraz teksty nauczania Kościoła. Ale równie wyraźne jest przekonanie wynikające ze świadectw Nowego Testamentu, że Bóg działa w historii zbawienia pod trzema rzeczywistościami: Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Zrozumienie trójjedyności Boga jest zatem możliwe zasadniczo tylko poprzez świadectwa Nowego Testamentu. Tu spotykamy Boga jako historioznawczą trójjedynść: jeden Bóg działa w historii dla zbawienia człowieka, i to w specyficzny sposób jako Ojciec, Syn i Duch. Ponieważ to trójjedyne działanie zbawcze Boga jest niepojęte dla ludzkiego rozumu, staje również tutaj Bóg przed nami jako tajemnica, jednakże nie jako abstrakcyjna tajemnica, ale jako konkretna tajemnica zbawcza.

Tylko i wyłącznie z historiozbawczej Trójcy istnieje dostęp do rozumienia wewnątrzboskiej Trójcy. Zasadniczo jest jasne, że wszystkie ludzkie pojęcia są ze względu na tajemnicę Trójcy tylko przybliżone i aluzyjne, a zatem tylko analogiczne pojęcia i to z dużą dozą braku podobieństwa, są możliwe. Wobec tajemnicy Trójcy Świętej znajduje potwierdzenie to, co stwierdził już kiedyś św. AUGUSTYN: „Mówimy, aby nie musieć milczeć”

Przy próbach wyjaśniania wewnątrzboskiej Trójcy istnieją dwa komplementarnie uzupełniające się modele: model psychologiczny albo intrapersonalny oraz model socjalny albo interpersonalny. Psychologiczny, względnie intrapersonalny model dominuje od czasów św. Augustyna w Kościele Zachodnim. Punkt wyjścia stanowią tu analogie z właściwych duchowi czynności życiowych, jak poznanie czy miłość. Typowym niebezpieczeństwem modelu psychologicznego jest monosubiektywizm, jeżeli zbyt przeakcentowany zostanie podmiot jedności. Ponieważ w tym modelu trójjedyny Bóg obraca się tylko wokół siebie w samopoznaniu i miłości siebie samego, z zasady brakuje tutaj otwartości Trójcy na historiozbawczą relację do świata i do człowieka

Dla socjalnej lub też personalnej nauki o Trójcy jako punkt wyjścia służą analogie z życia społeczności, jak dla przykładu wspólnota rodzinna złożona z matki, ojca i dziecka. Typowym niebezpieczeństwem modelu socjalnego jest tryteizm, jeżeli w nim trzy osoby zostaną zbyt mocno zaakcentowane.

Koncepcje socjalnej nauki o Trójcy Świętej rozwijają w naszych czasach: Hans Urs von BALTHASAR, Jürgen MOLTMANN i Leonardo BOFF. Poniżej zostanie przedstawiony dokładniej bardzo bogaty i mający odniesienia do praktyki model Leonardo Boffa.

1. Koncepcja Trójcy społecznej u Leonardo Boffa

W swoim (po raz pierwszy opublikowanym w 1986 roku) dziele *Der dreieinige Gott* („Trójjedyny Bóg”) podaje Boff (*1938) z jednej strony bardzo dokładne przedstawienie klasycznej nauki o Trójcy Świętej, z drugiej zaś strony, swoją własną nową koncepcję. Nowy punkt wyjścia Boffa można określić zasadniczo jako Trójcę społeczną, ponieważ jedność Trójcy jest opisana przy pomocy społecznego określenia wspólnoty. Zarazem chodzi też o interpersonalną naukę o Trójcy, gdyż zastosowano analogie z obrębu stosunków interpersonalnych dla wyjaśnienia trójjedyności. Konkretnie, Boff określa trójjedynego Boga jako wspólnotę perychoretyczną i stosuje to wyobrażenie praktycznie w odniesieniu do jakiegokolwiek formy socjologicznej wspólnoty.

1.1. Trójjedyny Bóg jako wspólnota perychoretyczna

W stosunku do wielkich tradycji nauki o Trójcy Świętej Boff chce pójść nową drogą, aby objaśnić jedność trzech Osób. Jego kluczowe słowo brzmi: wspólnota perychoretyczna. To pojęcie tworzy strukturyzującą oś wszystkich rozważań Boffa, aby opisać zarówno jedność, jak i specyfikę poszczególnych Osób Boskich.

1.1.1. Jedność Trójcy jako wspólnota perychoretyczna

Boff określa swoją zasadę przy wspólnocie perychoretycznej wyraźnie jako „trzecią drogę”. Odgranicza się on tym samym od greckiej teologii, dla której ojciec, jako przyczyna wszelkiej boskości, jest zasadą jedności, jak również od teologii łacińskiej, która widzi jedność w jednej substancji albo jednej naturze.

Według Boffa istnieje jedność trzech Osób: Ojca, Syna i Ducha w doskonałej wspólnocie. Ta doskonała jedność trzech może zostać opisana jako perychoreza (dosłownie: przenikanie): każda z Osób przenika obydwie inne i pozwala się również przez nie przenikać; każda z Osób zawiera obydwie inne i jest w nich zawarta; każda Osoba ofiarowuje siebie dwom innym i jest również przez nie całkowicie obdarowana. Wspólnota perychoretyczna Osób Boskich oznacza zatem doskonałe bycie w sobie, z sobą i dla siebie. Swoje źródło posiada perychoreza Osób Boskich w tym, że Bóg jest miłością. W nieskończonym i wszystko obejmującym strumieniu życia wiecznej miłości są Ojciec, Syn i Duch najbardziej wewnętrzną jednością.

Charakterystyczna dla perychorezy Trójcy jest całkowita równorzędność Osób. W tej wspólnotcie nie istnieje jakiegokolwiek wcześniej lub później: trzy Boskie Osoby są od całej wieczności w sobie i dla siebie; nie istniały nigdy oddzielnie, ale zawsze koegzystowały ze sobą. W tej wspólnotcie nie ma żadnego wyżej albo niżej: trzy Boskie Osoby posiadają w pełni równą rangę; nie ma żadnej nadrzędności albo podrzędności; panuje troista równowaga, w której wszystko jest udziałem i wzajemnym obdarowywaniem. W ten sposób wykluczony jest w Trójcy jakiegokolwiek rodzaj subordynacji.

Bardzo istotnie należy do perychoretycznej wspólnoty Trójcy jej otwartość na zewnątrz i uwzględnianie tej zewnętrzności. Ojciec, Syn i Duch sprawiają w całkowitej zgodności stworzenie i zbawienie ludzi w dziejach. Przede wszystkim, działa troista jedność Boża integrująco i inkluzywnie, uwzględniająco i włączająco, to znaczy uwzględnia ona stworzenie człowieka w jej wspólnotcie i pozwala mu uczestniczyć w Boskim życiu. Trójjedność Boga jest zatem otwartą i włączającą wspólnotą.

1.1.2. Właściwości pojedynczych Osób

Wspólnota perychoretyczna zachowuje zarazem jednak różnice trzech Osób. Ojciec, Syn i Duch nie są do siebie nawzajem sprowadzalni; każda z tych Osób jest jedyna i niezamienna. Ojciec nie jest Synem ani Duchem Świętym; to samo dotyczy pozostałych osób.

Niezamiennosc Osób Bożych ukazuje się w szczególnych znakach rozpoznawczych i działaniu każdej pojedynczej osoby. O Ojcu można powiedzieć: jest On nie mającym początku początkiem wszystkiego; jest on podstawą powszechnego braterstwa wszystkich ludzi; jest On niezgłębioną, ale zarazem i ocalającą tajemnicą. O Synu można stwierdzić: Syn jest w stworzeniu światłem, które wszystko oświetla i czyni przejrzystym; Syn jest w swoim człowieczeństwie pośrednikiem obejmującego wyzwolenia, które prowadzi do Królestwa życia i do wolności. O Duchu Świętym można powiedzieć: Duch Boży jest siłą nowego i odnową we wszystkim; On jest stwórczą zasadą różnorodnych charyzmatów i jedności we wspólnotcie¹.

1.1.3. Wspólnota perychoretyczna Trójjedynego Boga jako wspólnota ponadpłciowa

Boff wykazał bardzo dokładnie, że męskich określeń, których tradycyjnie używa się dla trzech Osób Bożych, nie można rozumieć seksystycznie. Z Pisma św. i Tradycji wyprowadza on liczne świadectwa, które wskazują również na żeński wymiar w Ojcu, Synu i Duchu.

Konkretnie oznacza to dla pojęcia „Ojciec”: ponieważ Bóg w Biblii przedstawiany jest zarówno w ojcowskich, jak i matczyńskich rysach, można Boga określić jako matczynego Ojca lub ojcowską Matkę. Zasadniczo obowiązuje: jak dalece imię

¹ Por. L. BOFF, *Der dreieinige Gott*, s. 163n, 190–242.

Ojca oznacza zasadę poczęcia, zawiera ono również imię Matki, gdyż ta zasada może zostać urzeczywistniona zarówno przez ojca, jak i przez matkę. Co się tyczy Syna, można zauważyć, że zachowanie Jezusa zawiera również wymiar żeński, na przykład w jego czułości i łagodności dla słabych. Również w odniesieniu do Ducha Świętego można stwierdzić pewne żeńskie, zwłaszcza matczyne rysy. W syryjskim i judaistycznym kręgu kulturowym, w którym Duch jest rodzaju żeńskiego, znajduje się często ujęcie Ducha jako matki. Krótko mówiąc: Bóg jest ponadpłciowy; nie jest on ani rodzaju męskiego, ani żeńskiego; stojąc jednak ponad ludzką płciowością, Trójca zawiera w sobie zarówno wymiary żeńskie, jak i męskie².

1.1.4. Interpersonalne symbole dla Trójjedyności Boga

Ponieważ trójjedyny Bóg jako wspólnota perychoretyczna jest jednością osób, według Boffa istnieją na obszarze społecznym symbole dla Trójcy wszędzie tam, gdzie ludzkie osoby żyją w pewnej wewnętrznie związanej społeczności. Głównymi przykładami są rodzina, społeczeństwo i Kościół.

Najbardziej wymownym symbolem dla Trójcy jest, według Boffa, rodzina. W zdrowej rodzinie można odnaleźć podstawowe wymiary Trójcy: różnica pomiędzy trzema osobami ojca, matki i dziecka, jedność tej jednej wspólnoty życia w jednej jedynej miłości. Również w społeczeństwie widzi Boff symbol dla Trójcy: każda ludzka organizacja tworzy pewną jedność, gdzie trzy podstawowe instancje: gospodarka, polityka i kultura, współdziałają ze sobą w dziejowej interakcji, we wzajemnym przenikaniu lub perychorezie. Ponadto Kościół jest dla Boffa wielkim symbolem Trójcy: jedność wspólnoty urzeczywistnia się we współdziałaniu trzech podstawowych rzeczy: wiary, kultu i organizacji³

1.2. Perychoretyczna wspólnota Trójcy w zastosowaniu społecznym

Dla Boffa wiara w trójjedynego Boga musi koniecznie posiadać konkretne następstwa w praktyce. Wspólnota perychoretyczna Trójcy tworzy krytycznie i inspirująco model społecznego współżycia i program rozległego wyzwolenia.

1.2.1. Wspólnota perychoretyczna trójjedynego Boga jako model społeczny

Według Boffa, wskazuje wiara na przykładzie trójjedynego Boga wspólnotę jako wszystko uzasadniającą rzeczywistość. Bóg jako przyczyna wszystkich bytów nie jest samotnością, lecz wspólnotą. Na początku wszelkich bytów stoi wspólnota Ojca, Syna i Ducha. Przy tym te trzy Osoby przenikają się tak radykalnie i są związane przez tak silną więź wzajemnej miłości, że są jednym jedynym Bogiem. Ojciec, Syn i Duch są trzema kochającymi jednej jedynej miłości lub trzema nośnikami jednej jedynej wspólnoty.

Wspólnota ta jest, według Boffa, archetypem, przykładem dla każdego życia społecznego. Podstawowymi znakami rozpoznawczymi tej najlepszej wspólnoty są: jedność osób jako wspólnota miłości; istotowa równość wszystkich osób; szacunek

² Por. *tamże*, s. 142–145, 196–198, 209–211, 225–229.

³ Por. *tamże*, s. 125–128.

dla różnic osób jako jedność w wielości. W tym znaczeniu jest trójjedność Boga jako najlepsza wspólnota, modelem dla każdej i dla każdego rodzaju społeczności. Społeczność, która orientuje się na tym modelu, szanuje bieguny zasadniczej równości i różności osób, żyje jako wspólnota miłości ze współudziałem i współdziałaniem wszystkich we wszystkim.

Według Boffa model trynitarnej wspólnoty posiada funkcję krytyczną, właśnie również i dla Kościoła. W świadomości Kościoła dominuje nadal przedtrynitarne i nietrynitarne monoteizm, który stwarza wewnętrzne uzasadnienie dla monarchizmu, patriarchalizmu i klerykalizmu w Kościele. Obraz Boga w Kościele musi zostać schryścianizowany, to znaczy specyficzna wiara w trójjedynego Boga musi posiadać zarówno w życiu jednostek, jak i kościelnych instytucji, konkretne skutki. W Kościele, który naprawdę żyje wiarą w trójjedynego Boga, obowiązują wówczas jako zasadnicze struktury: jedność w wielości zamiast centralizmu i uniformizmu; zasadnicza jedność wszystkich członków Kościoła zamiast patriarchalizmu i dyskryminacji kobiet; współdziałanie i współdecydowanie wszystkich siostr i braci zamiast monarchizmu i klerykalizmu. Krótko mówiąc: Kościół wierzący prawdziwie w Trójcę musi być społecznością, która odzwierciedla trójjedynego Boga, w ten sposób zaś prowadzi do wiary w tajemnicę trójjedynego Boga⁴

1.2.2. Wspólnota perychoretyczna trójjedynego Boga jako program wyzwolenia

Wiara w trójjedynego Boga jest dla Boffa, w kontekście ucisku panującego w Ameryce Łacińskiej, najgłębszym i najsilniejszym impulsem dla procesu wyzwolenia. Zorientowanie na trójjedyną wspólnotę Boga jest dla uciśnionych zachwycającą utopią, bezprzykładnym źródłem inspiracji: z jednej strony, jako bodziec do protestu przeciwko panującym stosunkom ucisku, z drugiej zaś strony, jako wzorzec dla budowy nowego społeczeństwa.

Wzorzec wspólnoty trynitarnej daje konstruktywnie najgłębsze uzasadnienie i konkretny program dla wyzwolenia z ucisku. W duchu miłości powinna zostać przeprowadzona strukturalna przemiana społeczeństwa, powinno zostać zbudowane nowe społeczeństwo na obraz trójjedyności Boga. Konkretnymi wiodącymi celami są przy tym: równouprawnienie wszystkich przy poszanowaniu różnic każdej osoby i grupy; udział wszystkich we wszystkich dobrach; współdecydowanie wszystkich na wszystkich płaszczyznach życia.

Z perspektywy historiozbowczej każda z poszczególnych Osób Boskich posiada swoją specyficzną funkcję w procesie wyzwolenia. Ojciec jest początkiem i celem wszelkiego wyzwolenia, kiedy powołuje wszystkich ludzi do swojego królestwa wolności, kiedy czyni wszystkich ludzi swoimi dziećmi, a przez to równouprawnionymi braćmi i siostrami. Syn jest pośrednikiem powszechnego wyzwolenia, ponieważ przynosi on przez swoje orędzie i praktykę wszystkim ludziom wolność od

⁴ Por. *tamże*, s. 22–29, 33–37, 139–142.

wszelkiego rodzaju mocy przymusu. Duch Święty jest wreszcie pobudzającą mocą powszechnego wyzwolenia, ponieważ jako moc odnawiająca pobudza on stale do zmiany powodujących ucisk niesprawiedliwych stosunków⁵

2. Dostęp poznawczy do wiary w Trójcę z istoty Boga jako miłości

Ponieważ liczne modele, które w przeszłości i terażniejszości zostały skonstruowane dla objaśnienia Trójcy poprzez ich abstrakcyjne i skomplikowane spekulacje, wprowadzają zamieszanie, ma zostać w tym miejscu podjęta próba wyjścia od konkretnego i prostego punktu. Taką bazę wyjściową znajdziemy w centralnej nowotestamentalnej wypowiedzi: Bóg jest miłością. Mamy tutaj konkretny i prosty punkt węzłowy, w którym zawierają się wszelkie określenia trójjedności Boga.

Ten punkt węzłowy — „Bóg jest miłością” — ma zostać teraz rozsupłany na dwa stopnie. Najpierw trzeba stwierdzić, że w Nowym Testamencie trzy Rzeczywistości Boskie: Ojciec, Syn i Duch Święty za każdym razem w specyficzny sposób zostają określone jako miłość. Następnie należy rozwinąć w systematycznej refleksji, że najważniejsze aspekty nauki o Trójcy mogą zostać w pewnym stopniu wyjaśnione z istoty Boga jako miłości.

2.1. Podstawowe orzeczenie Nowego Testamentu: Ojciec, Syn i Duch jako miłość

Nowy Testament, kontynuując myśl Starego Testamentu, wychodzi od jedności Boga. Ale zarazem mówi o Bogu jako o Ojcu, Synu i Duchu, kiedy poświadcza, że jeden Bóg pod tymi trzema rzeczywistościami działa w historii dla zbawienia ludzi.

Przy bliższej analizie rzuca się w oczy, że w przepowiadaniu i refleksji pierwotnego Kościoła te trzy rzeczywistości zaszeregowane zostają pod nadrzędnym pojęciem miłości: Ojciec, Syn i Duch są między sobą powiązani we wzajemnej miłości; Ojciec, Syn i Duch działają z miłości i w miłości w historii dla zbawienia ludzi.

Skondensowane streszczenie nowotestamentalnego określenia istoty Boga znajduje się w 1 J 4,8: „Bóg jest miłością” (ὁ θεὸς ἀγάπη ἐστίν). Przy czym trzeba tu zauważyć, że Nowy Testament pod imieniem Boga z rodzajnikiem, a zatem *ὁ θεός*, rozumie zawsze Ojca.

2.1.1. Boski Ojciec jako Miłość

Bardzo wyraźnie i obszernie opisuje Nowy Testament Ojca jako miłość. Synoptycy ukazują jedyną w swoim rodzaju relację miłości pomiędzy Boskim Ojcem, a Jego Synem Jezusem. Przy chrzcie zostaje Jezus, przez głos Boskiego Ojca, określony jako „ukochany Syn” (Mt 3,17). Z kolei Jezus rości sobie prawo, jako Syn, żyć w szczególnej wewnętrznej wspólności z Boskim Ojcem: „Nikt (...) nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn” (Mt 11,27). Jezus nazywa Ojca w języku rodzinnej miłości jako Abba, a zatem „tatuś”.

⁵ Por. *tamże*, s. 174–176, 190–196, 205–209, 217–225.

Listy św. Pawła określają Ojca jako „Boga miłości” (2 Kor 13,11), aby podkreślić w ten sposób działanie zbawcze Boga w świecie. Boski Ojciec, posyłając swojego Syna i w jego pełnym miłości poświęceniu na krzyżu, wyraźnie ukazał swoją miłość do człowieka: „Ojciec nasz, który nas umiłował, przez łaskę udzielił nam niekończącego się pocieszenia i dobrej nadziei” (2 Tes 2,16).

W pismach św. Jana zawarta jest również daleko idąca refleksja o relacji miłości pomiędzy Ojcem i Synem, jak również ich wspólne pełne miłości działanie. Jezus, według św. Jana, wyjaśnia bezustannie, że Boski Ojciec miłuje go w szczególny sposób jako Syna: „Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce” (J 3,35; por. J 5,20; 15,9; 17,26).

Jednocześnie, mocno zostaje podkreślone, że Ojciec działa poprzez Syna dla zbawienia świata: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego jednorodzonego dał” (J 3,16; por. 1 J 4,9). Głównym darem, który daje ludziom miłość Boskiego Ojca, jest dziecięstwo Boże: „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 3,1).

2.1.2. Boski Syn jako Miłość

Z perspektywy nowotestamentalnej również Syn Boży, jak go konkretnie spotykamy w Jezusie Chrystusie, jest w istotny sposób określony przez miłość. Co się tyczy wewnątrzboskich relacji, podkreślony zostaje przede wszystkim ruch miłości od Ojca do Syna. I tak, zostaje Jezus określony jako „umiłowany Syn” (Mk 1,11; 9,8), jako „Syn jego miłości” (Kol 1,13), albo jako ten, „którego Ojciec umiłował” (J 15,9; por 17,24). Ale wspomniane jest również poruszenie miłości od Syna ku Ojcu: „świat się dowie, że Ja miłuję Ojca” (J 14,31).

Przede wszystkim zostaje opisana miłość Syna Bożego do ludzi. U synoptyków całe zachowanie Jezusa jako Syna Bożego stanowi pełne miłości bycie dla innych i pełną miłości ofiarę dla zbawienia ludzi. Paweł sprowadza to do pojęcia: „obecne moje życie jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Gal 2,20). Ta egzystencjalna wiara w miłość Chrystusa jest siłą niosącą poprzez wszystkie przeciwności: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?” (Rz 8,35). List do Efezjan życzy wiernym, aby przez głębokie wkorzenie w miłości byli zdolnymi „poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę” (Ef 3,19).

Ewangelia według św. Jana widzi miłość jako otaczającą całe dzieło: Ojciec miłuje Syna; Syn miłuje ludzi; wierzący ludzie powinni miłować Syna, wtedy będą również umiłowani przez Ojca. Dosłownie brzmi to następująco: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej!” (J 15,9). I dalej: „Kto Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca Mego” (J 14,21).

2.1.3. Duch Boży jako Miłość

Nowy Testament charakteryzuje również Ducha Świętego jako miłość. Zasadniczo jest „miłość Ducha” (Rz 15,30) identyfikowana z miłością Ojca i Syna. Jako

miłość Ojca jest Duch Święty obecny w sercach wierzących: „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5). Jako miłość czyni Duch Święty wierzących dziećmi Bożymi, które w wewnętrznej więzi miłości mogą czule nazywać Go Ojcem: „Na dowód tego, że jesteście synami Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła Abba: Ojcze” (Gal 4,6; por. Rz 8,14-16).

W sercach i z serc wierzących wywołuje miłość Ducha wielorakie skutki miłości. W wierzących działa miłość Ducha jako siła ufności, która przewycięża wszelką rezygnację (por. 2 Tym 1,7). Na zewnątrz działa jako główny owoc miłości Ducha miłość bliźniego, która łączy się z „radością, pokojem, cierpliwością, uprzejmością, dobrocią, wiernością, łagodnością, opanowaniem” (Gal 5,22n).

Decydująco działa miłość Ducha jako wiążąca i jednocząca siła, która wyraża się w krótkiej formule: „dar jedności w Duchu Świętym” (2 Kor 13,13). Miłość Ducha stwarza jedność pomiędzy wiernymi we wspólnocie: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch” (1 Kor 12,4). Miłość Ducha stwarza zwłaszcza szczególną jedność pomiędzy Bogiem i człowiekiem: „Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała. Poznajemy, że my trwamy w Nim a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha” (1 J 4,12n).

2.1.4. Trójjedyny Bóg jako Miłość

Reasumując można zatem stwierdzić, że w Nowym Testamencie trzy Boskie Rzeczywistości: Ojciec, Syn i Duch Święty za każdym razem wyraźnie i zdecydowanie mogą być opisane jako Miłość. Miłość jest zatem czymś wspólnym wszystkim trzem rzeczywistościom, to znaczy wszystkie trzy tworzą jedność miłości, jedność wspólnoty miłości.

Ta jedność w doskonałej wspólnocie miłości zostaje przedstawiona w Ewangelii według św. Jana egzemplarycznie w relacji pomiędzy Ojcem i Synem. Znajdują się tam wypowiedzi Jezusa: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30), a także: „Jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie” (J 17,21; por. J 14,11).

2.2. Rozumienie Trójcy Świętej z istoty Boga jako Miłości

Jeżeli w Nowym Testamencie — jak to zostało właśnie przedstawione — Ojciec, Syn i Duch widziani są tak jednoznacznie jako miłość i jako trójjedyna wspólnota miłości, narzuca się, aby z istoty Boga jako miłości stworzyć dostęp poznawczy do wiary w Trójcę. W takim przedsięwzięciu może nam posłużyć jako motyw przewodni formuła, ułożona przez św. AUGUSTYNA: *Vides trinitatem, si caritatem vides* — „Widzisz Trójcę, jeżeli widzisz miłość”⁶.

W krótkim szkicu, który ma spełniać zaledwie funkcję pewnego przeglądu, zostanie teraz podjęta próba ujaśnienia wiary w Trójcę Świętą z podstawowego określenia Boga jako miłości. Przy tym mogą zostać objęte takie ustalenia klasycznej

⁶ *De Trinitate VIII, 12.*

nauki o Trójcy Świętej, jak: jedna istota w trzech Osobach, istotowa równość pochodzenia, troistość w jedności i jedność w troistości Osób.

Punktem wyjścia będą podstawowe doświadczenia ludzkiej miłości i przeniesienie ich w sposób analogiczny na trójjedność Boga. Należy jeszcze raz podkreślić, że pomiędzy tą doświadczaną w ludzkiej ograniczoności miłością a doskonałą miłością Boga istnieje większy brak podobieństwa niż podobieństwo.

2.2.1. Bóg jako miłość jest jedyną w swoim rodzaju wspólnotą trzech Osób

W podstawowym ludzkim doświadczeniu miłość jest relacją i to relacją, pomiędzy osobami. Miłość w jej różnorodnych formach istnieje tylko wtedy, gdy stoją naprzeciw siebie dwie lub więcej osób. Idealną formą ludzkiej miłości jest wspólnota miłości w rodzinie, gdzie mężczyzna i kobieta kochają się wzajemnie i z tej ich wzajemnej miłości wynika dziecko, które oni znów kochają jako ojciec i matka. Rdzenną rodzinę tworzy jedna wspólnota złożona z trzech różnych, samodzielnych osób.

Jeśli zatem Bóg jest miłością, można w Nim odnaleźć wszystko, co należy do istoty każdej miłości. Jako miłość Bóg nie jest w sobie sam, ale jest relacją pomiędzy osobami, jest wspólnotą osób. Do Boga jako miłości należą zatem różne osoby, które w najbardziej wewnętrznej wspólnocie są ze sobą powiązane.

Jeśli Bóg w dodatku jest doskonałą miłością, to znajduje się w Nim wszystko, co można spotkać w ideale ludzkiej miłości. Ideałowi ludzkiej miłości odpowiada zatem w sposób analogiczny trójjedność Boga. W Bogu istnieje zatem z jednej strony troistość Osób: Ojciec i Syn jako dwie wzajemnie się miłujące Osoby, które w ich miłości wyprowadzają z siebie Ducha, który z kolei ich oboje miłuje. Z drugiej strony, istnieje Bóg, poprzez tę otaczającą, wzajemnie dawaną i przyjmowaną miłość, jako jedna wspólnota miłości, jako jedna jedyna wspólnotowa istota.

Wobec tych aspektów ukazuje się wypowiedź „Bóg jest miłością” jako dobry krok w kierunku zrozumienia podstawowej formuły nauki trynitarnej: Bóg jest jedną istotą w trzech Osobach.

2.2.2. Bóg jako miłość jest wspólnotą istotowo równych osób

W podstawowym ludzkim doświadczeniu opiera się prawdziwa, wzajemna wspólnota miłości na podwójnej równości i różnorodności osób. Z jednej strony, osoby mają tę samą ludzką istotę: są one istotami obdarzonymi rozumem i wolnością. Z drugiej strony jednak, osoby mają tę samą podstawową godność: są one każdorazowo jednorazowymi podmiotami z nienaruszalnym prawem samostanowienia i samorozporządzania.

Wzajemne zgranie tej podwójnej równości różnych osób staje się znów najbardziej oczywiste w relacji miłości pomiędzy mężczyzną i kobietą. Pomimo ich biologicznej odmienności, kobieta i mężczyzna są zgodni w tej samej ludzkiej istocie. (Mieć taką samą ludzką istotę jako partnerkę było w — symbolicznym — przedstawieniu stworzenia kobiety powodem, dla którego mężczyzna w Rdz 2,23 wyda-

je radosny okrzyk: „Ta dopiero jest kością z moich kości!”). Dalej, mają kobieta i mężczyzna, pomimo ich biologicznej odmienności, taką samą podstawową godność, która koniecznie domaga się wzajemnego poszanowania.

Jeśli zatem Bóg jest wspólnotą miłości złożoną z trzech Osób, przynależy w sposób analogiczny do trójjedności Boga również ta podwójna równość. Ojciec, Syn i Duch mają tę samą Boską istotę: stoją oni pomimo osobowej różnorodności na tej samej płaszczyźnie bytowej. Ojciec, Syn i Duch mają ponadto tę samą Boską Godność: są oni zatem przez ludzi — jak mówi o tym *Credo* — w równy sposób uwielbieni i chwaleni.

Uwzględniając te aspekty, ukazuje się wypowiedź „Bóg jest miłością” jako dobry krok w kierunku zrozumienia założeń nauki o Trójcy: trzy Boskie Osoby są istotowo równe i równie godne uwielbienia.

2.2.3. Bóg jako miłość jest stwórczym wyprowadzaniem jednakowych rodzajowo osób

W podstawowym ludzkim doświadczeniu miłość jest mocą stwórczą, która we wzajemnej komunikacji osób przynosi nowe. Ta stwórcza siła miłości ukazuje się szczególnie wyraźnie w miłości pomiędzy mężczyzną i kobietą, konkretnie — w całkowitym miłosnym zjednoczeniu. Miłosne zjednoczenie dokonuje się z przelewającej się pełni miłości; dokonuje się ona we wzajemnej ekstazie i instazie, we wzajemnym wychodzeniu ponad siebie i pozostawaniu w sobie nawzajem. Poprzez wzajemną wymianę, wzajemne obdarowanie i przyjmowanie, wzajemną samokomunikację i samooddanie, stwarza miłosne zjednoczenie mężczyzny i kobiety nowe życie — dziecko. Zatem z pełnego miłości bycia razem dwóch osób wychodzi nowa osoba, tak dalece też dziecko jest taką samą ludzką istotą i posiada taką samą ludzką godność.

Jeśli zatem Bóg jest miłością, to działa miłość jako stwórcza moc w nim samym. Bóg miłuje siebie samego i wyprowadza w tej miłości siebie samego — jako że akty w Bogu są identyczne z jego bytem — takie samo *vis-a-vis*, taką samą Osobę. Jak dalece Bóg jest doskonałą miłością, nie izoluje się on w dwujednostkowości, ale obie Osoby dają ich miłość dalej i stwarzają, dzieląc się swoją miłością, trzecie rodzajowo jednakowe *vis-a-vis*, trzecią rodzajowo jednakową Osobę.

Można zatem o Bogu stwierdzić w sensie wydarzenia duchowego: Ojciec jako wcielenie stwórczej zasady wydaje w nadobfitym ogromie miłości Syna; Ojciec i Syn miłują się wzajemnie i wydają w wymianie miłości Ducha. W ten sposób istnieją w Bogu przez dwa stwórcze zrodzenia miłości trzy równe Osoby.

W tych aspektach wypowiedź „Bóg jest miłością” ukazuje się jako dobry punkt wyjścia do zrozumienia podstaw nauki o Trójcy Świętej: trzy Boskie Osoby powstają poprzez dwa wewnątrzboskie zrodzenia.

2.2.4. Bóg jako miłość jest troistością w jedności

W ludzkim podstawowym doświadczeniu istnieje w relacji miłości pomiędzy dwoma osobami zawsze pewna troistość: kochająca osoba, kochana osoba i wza-

jemna miłość. W języku personalizmu znaczy to: każda wspólnota miłości pomiędzy dwoma osobami jest zawsze troistością złożoną z jednego ja, jednego ty i jednego my. Bez ja, nie istnieje żadne ty, jak również bez ja i ty, nie istnieje żadne my; z powodu wzajemności miłości można również powiedzieć: nie istnieje bez ty, żadne ja ani bez my, żadne ja i ty. Krótko mówiąc: w każdej międzyludzkiej relacji miłości istnieją trzy rzeczywistości: ja–ty–my w nierozłącznej jedności.

Jeśli zatem Bóg jest miłością, można troistość złożoną z Ojca, Syna i Ducha rozumieć jako troistość osoby kochającej, osoby kochanej i miłości pomiędzy osobami. Lub też, inaczej mówiąc: u Boga jako miłości troistość Ojca, Syna i Ducha porównywalna jest z troistością ja–ty–my każdej miłości; Bóg jako Ojciec, Syn i Duch jest nierozdzieloną wspólnotą złożoną z ja i ty, i my miłości.

W tych aspektach wypowiedź „Bóg jest miłością” ukazuje się jako dobry punkt wyjścia do zrozumienia podstaw nauki o Trójcy Świętej: Bóg jest troistością osób w jedności.

2.2.5. Bóg jako miłość jest jednością w troistości

W podstawowym ludzkim doświadczeniu miłość jest łączącą i jednoczącą siłą pomiędzy osobami. I znów ukazuje się to najwyraźniej na przykładzie relacji miłości pomiędzy mężczyzną a kobietą. Miłość jest tu najściślej i najbardziej wewnętrzną wspólnotą życia poprzez wzajemną wymianę kochających się osób. Prawdziwa miłość jest zawsze korelacją, partycypacją i penetracją, a zatem relacją wzajemności, wzajemnym uczestnictwem i wzajemnym przenikaniem. Mówiąc inaczej: prawdziwa miłość jest koegzystencją, proegzystencją i inegzystencją, tzn. istnieniem w byciu ze sobą, dla siebie i w sobie nawzajem. W ten sposób idealna miłość jest najgłębszą jednością niewymieszanych różnych osób.

Jeżeli zatem Bóg jest miłością, jest On najściślej i najbardziej wewnętrzną wspólnotą życia trzech kochających się Osób Boskich. Jak dalece te trzy Boskie Osoby tradycyjnie nazywane są męskimi imionami Ojca, Syna i Ducha, trzeba tu koniecznie uczynić pewną różnicującą uwagę: owe męskie imiona nie mogą zostać zrozumiane seksystycznie; oznaczają one raczej osobowe stosunki w miłosnym wydarzeniu na wskroś duchowego bytu Boga. Duchowy proces miłości w Bogu dokonuje się w trzech osobowych rzeczywistościach, które integrują wszystko, co płciowe i zarazem to ignorują. Zasadniczo byłoby najlepiej mówić tylko neutralnie o trzech osobach w Bogu (które wówczas mogą być opisane zarówno przy pomocy męskich, jak i żeńskich analogii). Ale orientując się na biblijnym sposobie wyrażania, muszą nadal być używane pojęcia Ojca, Syna i Ducha.

Ponieważ Bóg jest doskonałą miłością, trzy Osoby Boskie żyją w jedynej w swoim rodzaju wspólnocie perychoretycznej. Perychoreza u trzyosobowego Boga oznacza: trzy Osoby Boskie przenikają się wzajemnie w sposób doskonały, obdarowują się wszystkim wzajemnie, żyją w całkowitym wzajemnym powiązaniu; każda z Boskich Osób żyje całkowicie w innych, dla innych i z innymi Boskimi Osobami. W tej perychoretycznej jedności Bóg jest jedną jedyną wspólnotą trzech niewymieszanych Osób.

W tych aspektach wypowiedź „Bóg jest miłością” ukazuje się jako dobry punkt wyjścia do zrozumienia podstaw nauki o Trójcy Świętej: Bóg jest jednością trzech Osób.

3. Interpersonalne skrócone formuły wiary w Trójcę

Jak bardzo stanowi dla naukowej teologii obowiązek rozpatrzyć w gruntownej, a w konsekwencji skomplikowanej refleksji wiarę w Trójcę, tak bardzo jest niezbędnym dla praktycznego życia chrześcijańskiego wyrazić wiarę w Trójcę w prostej i dla wszystkich łatwej do przyswojenia formule. Dlatego też musi przepowiadanie pracować przy pomocy takich formuł, które umożliwiają egzystencjalny dostęp do Trójcy Świętej. Przede wszystkim należy wykorzystać do świadomego przyswajania trynitarnych formuł modlitw, które są używane w liturgii.

3.1. Trójjedyność jako Bóg ponad mną, obok mnie i we mnie

Aby pobudzać żywy stosunek wierzących do trójjedynego Boga miłości, przepowiadanie powinno wychodzić od konkretnych nowotestamentalnych świadectw i używać historiozbawczych opisów. Taki właśnie biblijno-historiozbawczy model zrozumienia może brzmieć: Bóg jako Ojciec stoi ponad mną; Bóg jako Syn kroczy obok mnie; Bóg jako Duch Święty żyje we mnie. Albo też to samo, lecz nieco inaczej sformułowane: Ojciec jest Bogiem ponad mną; Syn jest Bogiem obok mnie, Duch Święty jest Bogiem we mnie. Co mówi nam to stwierdzenie bardziej szczegółowo, patrząc z nowotestamentalnej perspektywy?

3.1.1. Ojciec jest Bogiem ponad mną

Tu wyraża się wiara we wszystko-przekraczającego, ale zarazem opiekuńczego Boga. Zasadniczo, pojęcie Ojca jako zasady początku i mocy wskazuje transcendencję Boga: Bóg jest Stwórcą wszelkich bytów; Bóg jest wszystko-określającą Rzeczywistością.

Konkretnie ukazuje Jezus w Ewangelii Boga jako pełną miłości pieczę. Kiedy Jezus mówi o Bogu jako o Ojcu, przedstawia go nie jako surowego, karzącego, patriarchalistycznego i tyranicznego władcę, ale jako czułego Abba. Abba-Bóg jest mocą miłości. Abba-Bóg troszczy się opiekuńczo o każdego pojedynczego człowieka.

W ten sposób mogą wierzący pozwolić się nieść przez świadomość: ojcowski Bóg ponad mną daje mojemu życiu schronienie w pełnej mocy i czułości miłości Bożej.

3.1.2. Syn jest Bogiem obok mnie

Tu wyraża się wiara w Boga stającego się człowiekiem i pomocnie towarzyszącego człowiekowi. Według świadectw nowotestamentalnych, Bóg nie żyje odizolowany tylko dla siebie w całkowitym oddaleniu od świata. O wiele bardziej posyła Bóg z miłości swojego Syna dla zbawienia człowieka i świata. W osobie Jezusa staje się Syn Boży w pełni człowiekiem. Poprzez swoje pełne bycie człowiekiem w Jezusie stoi Syn Boży jako brat obok człowieka.

W ten sposób mogą wierzący pozwolić się nieść przez świadomość: braterski Bóg obok mnie daje mojemu życiu pomocną bliskość miłości Bożej.

3.1.3. Duch Święty jest Bogiem we mnie

Tu wyraża się wiara w mieszkającego w sercu, wewnątrznie oświecającego i umacniającego Boga. Według świadectw nowotestamentalnych Bóg był nie tylko w przeszłości konkretnie obecny w osobie Jezusa, ale jest on stale obecny w ochrzczonych przez Ducha Świętego. Duch Święty wstępuje podczas chrztu w centrum osoby, do serca człowieka i mieszka tam jako żyjąca obecność miłości Bożej.

W sercach wierzących Duch Święty działa jako światło i siła. Działa jako światło poznania, aby w różnorodnych sytuacjach życia wskazać właściwe zachowanie. Działa jako siła woli, aby pobudzać do spełniania dobra i dać wytrwałość w dobrym.

W ten sposób mogą wierzący pozwolić się nieść przez świadomość: Duch Święty we mnie daje mojemu życiu światło i siłę miłości Bożej.

3.2. Trynitarnie formuły modlitewne

We wszystkich obrzędach liturgicznych znajdują się powszechnie teksty trynitarnie. Szczególnie obszernie opisują wiarę w trójjedynego Boga symbole wiary. Przy chrzcie zostaje poprzez trzykrotne „wierzę” wyznana wiara w trójjedynego Boga. W niedzielnej Eucharystii wypowiada się trynitarnie ustrukturyzowane wyznanie wiary albo jako skromne *Credo* apostoelskie, albo też obszerne *Credo* niceo-konstantynopolitańskie.

Bardzo często wiara w trójjedynego Boga zostaje wyrażona w liturgii w dwóch skondensowanych, prostych formułach. Jedną formą jest: „W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”; druga formuła to: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu”.

3.2.1. W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

Ta formuła pochodzi z polecenia chrzcielnego w Mt 28,19. Liturgicznie używana jest ona jednak nie tylko przy chrzcie, ale również w sakramentach Eucharystii, pokuty i małżeństwa.

Chrzest sprawia włączenie do Kościoła słowami: „Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego”. Nazwaniu Osób Bożych towarzyszy jako widzialny zewnętrzny znak trzykrotne polanie wodą. W Eucharystii dokonuje się rozpoczęcie i końcowe błogosławieństwo w imię trójjedynego Boga. Sakrament pokuty udziela rozgrzeszenia w Imię trójjedynego Boga. W sakramencie małżeństwa kobieta i mężczyzna przyrzekają sobie wzajemną miłość i wierność w Imię trójjedynego Boga.

Jakie podstawowe znaczenie posiada przy tym wszystkim formuła trynitarna? Kiedy znaki sakramentalne dokonują się w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, posiada to potrójne znaczenie. Po pierwsze, znaczy to: na ile imię jest identyczne z osobą, otrzymują wierzący osobową relację do trzech Osób Boskich, zostają włączeni do wspólnoty miłości trzech Boskich Osób. Po drugie, na ile imię jest ściśle

związane z działaniem osoby, zostaje wierzącym zadedykowane działanie zbawcze trzech Osób Bożych, otrzymują oni udział w dziele zbawczym trójjedynego Boga. Po trzeciej, jak dalece imię oznacza możliwość zwracania się do osoby, mogą wierzący rozmawiać z trzema Boskimi Osobami, mogą oni w trudnościach i potrzebach wzywać trzy Boskie Osoby.

3.2.2. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu

Ta forma wyrosła podczas sporów z arianizmem, aby podkreślić równość w istocie Syna i Ducha Świętego z Ojcem. Od końca IV wieku została ona oficjalnie wprowadzona do rzymskiej liturgii.

Chodzi tu o doksologię, o pochwałę na cześć trójjedynego Boga. W odróżnieniu do wielkiej doksologii w *Gloria in excelsis Deo* nazywa się ta skondensowana formuła małą doksologią. Ma ona zastosowanie w liturgii godzin Kościoła jako nowotestamentalny wers kończący psalmy.

W doksologii wiara w trójjedynego Boga znajduje swój liturgiczny punkt szczytowy. Liturgiczna modlitwa i obrzęd we wspólnocie wierzących zmierza przeciw przed wszystkim do tego, aby pochwalną modlitwą uczcić i uwielbić Boga. W „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu” zostaje w skondensowanej formie wyrażone kilka rzeczy: przede wszystkim, specyficznie chrześcijańska wiara w jednego Boga w trzech Osobach; następnie, całkowicie równe uwielbienie trzech Osób na podstawie ich równości w istocie; w końcu, podziękowanie skierowane do trzech Osób Bożych za ich działanie w historii dla zbawienia ludzi.

Liturgiczna doksologia nie jest jednak zawieszona w odizolowaniu w przestrzeni sakralnej, ale wskazuje zarazem na uwielbienie Boga w świeckiej codzienności. Uwielbienie Boga w codzienności dokonuje się przez to, że wierzący orientują swoje całe zachowanie, całe mówienie i działanie na pełnym miłości działaniu zbawczym trzech Osób Bożych. Codzienne uwielbienie Boga spełnia się dalej przez to, że wszystkie dary zbawcze trzech Osób Bożych zostają z wdzięcznością przyjęte i odpowiedzialnie używane. W tym znaczeniu obowiązują słowa św. Pawła: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10,31).

Liturgiczna doksologia trójosobowego Boga prowadzi ponadto do nadziei na doskonałe uczestnictwo w chwale Bożej. To uczestnictwo rozpoczyna się u wierzących już przy chrzcie, gdzie dokonuje się przyjęcie do wspólnoty miłości trójosobowego Boga. Poprzez żywe spełnienie tej wspólnoty miłości wierzący mogą mieć nadzieję, że otrzymają w darze, przy definitywnym spełnieniu, pełne uczestnictwo w chwale Bożej. W tej historycznej perspektywie zbawczej jest ważna „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków”

Der Verstehungszugang zu der Dreifaltigkeit in der interpersonalen Perspektive

Zusammenfassung

Das Geheimnis der immanenten Trinität stellte über viele Jahrhunderte das faszinierende Problem für eine ganze Reihe von Theologen dar, welches man auf unterschiedlichste Weise erklären wollte. Von den neueren Auffassungen verdient der Entwurf einer sozialen Trinitätslehre von Leonardo Boff Aufmerksamkeit, dessen Schlüsselbegriff „perichoretische Gemeinschaft“ ist, d.h. die gegenseitige Durchdringung der einzelnen Personen der Trinität. Zu den größten Vorteilen dieser Auffassung gehören die Bewahrung der Eigenheiten der einzelnen Personen, die Akzentuierung der Trinität als einer übergeschlechtlichen Gemeinschaft und gleichzeitig die zahlreichen interpersonalen Symbole für die Dreifaltigkeit Gottes. Von Bedeutung sind auch die praktischen Konsequenzen einer solchen Trinitätsauffassung, sowohl für die Kirchengemeinschaft als auch für die ganze Gesellschaft. Den besten Verstehungszugang zum Geheimnis der Dreifaltigkeit bildet die neutestamentliche Aussage „Gott ist die Liebe“. So ist auch am konkretesten und einfachsten das Wesen der drei göttlichen Wirklichkeiten Vater, Sohn und Geist beschrieben und als eine einzigartige perichoretische Gemeinschaft von drei Personen zu verstehen. Die Erfahrung der menschlichen Liebe erlaubt in einer analogen, also unvollkommenen Weise, die Relationen zwischen den göttlichen Personen zu verstehen. Die interpersonale, existentielle Kurzformel des Trinitätsglaubens läßt sich so formulieren: Gott über mir (Vater), der gleichzeitig transzendent aber auch fürsorglich ist, Gott neben mir (Sohn), der Mensch geworden ist und mich begleitet und Gott in mir (Geist), der den Menschen erleuchtet; zugleich wird dieser Glaube komprimiert und einfach in den trinitarischen Gebetsformeln „Im Namen des Vaters und des Sohnes und des Heiligen Geistes“ und „Ehre sei dem Vater“ ausgedrückt.